

## „Kłamczuch ” — relacja ze spotkania z Jędrzejem Pasierskim

„Warwiłow znała kłamstwa niszczące życie, kłamstwa, które rujnowały uczucia, kłamstwa bezpośrednio lub pośrednio prowadzące do śmierci.” Kłamstwo ma jedną przewagę nad prawdą — stwarza więcej możliwości. Zawsze łatwiej i chętniej wierzy się w zło, taka widocznie jest ludzka natura. O historii wyrosłej na kłamstwach rozmawialiśmy w czwartkowy wieczór z laureatem Nagrody Wielkiego Kalibru — Jędrzejem Pasierskim, obecnie jednym z najbardziej poczytnych autorów powieści kryminalnych w Polsce. Okazją była jego najnowsza powieść — *Kłamczuch*, gdzie najważniejsze nie jest znalezienie odpowiedzi na pytanie kto zabił, a rozwiązanie zagadki stanowiącej pretekst do rozmyślań nad skomplikowanym charakterem relacji międzyludzkich.

Zdaniem autora *Kłamczucha* — „każde, nawet najspokojniejsze miejsce kryje w sobie brudy. Każde miejsce ma w sobie potencjał kryminalny. Trzeba go tylko poszukać. Znaleźć historie, których jeszcze nikt nie zna. Mniejsze miejscowości mają to, co mnie samego zawsze najbardziej interesowało w powieściach kryminalnych — proste zbrodnie.” W czwartej powieści autora o komisarz Ninie Warwiłow scenarię wydarzeń ponownie stał się Beskid Niski, gdzie komisarz wraz z córką Milą spędza urlop. Beztroski odpoczynek trwa do czasu, gdy ofiarą morderstwa pada jeden z mieszkańców. Nina Warwiłow postanawia wziąć udział w śledztwie i odkryć prawdę, przedzierając się przez kłamstwa, półprawdy i sekrety małej, zamkniętej społeczności. „Ukarać zło, które się wylęgło i siedziało, a być może wciąż rośnie w siłę w Pyrowej”. Autor powoli, konsekwentnie, buduje napięcie, co i rusz odkrywając kolejne karty swojej misternej układanki. Na jaw wychodzą wzajemne powiązania bohaterów, animozje, wstydlive sekrety i kłamstwa.

Kryminał to nie tylko akcja i zagadki, nie istnieje bez wyrazistych postaci. A tu jest ich naprawdę mnóstwo. Jędrzej Pasierski tworzy wiarygodne postaci, „jeśli już o kimś piszę, to mu się przyglądam, z wielu stron.” Zawsze stara się, aby nie były papierowe. Ten autentyzm psychologiczny widoczny jest przede wszystkim w przypadku Niny czy Karpiuka. Pisząc, unika epatowania okrucieństwem i brutalnością, najistotniejsza jest fabuła, skomponowana z różnych wiadomości, wspomnień i historii wplecionych w lokalną kulturę.

*Kłamczuch* to zdecydowanie pozycja warta uwagi, potwierdzająca, że polski klasyczny kryminał ma czytelnikom nadal wiele do zaoferowania. Czekamy zatem z niecierpliwością na kolejne części serii z Niną Warwiłow i być może — jak zdradził autor ekranizację jednej z powieści.



